Trasa 3 – DLA LENI (AUTEM)

Jeśli chcemy zobaczyć dużo w bardzo małym czasie polecamy trasę dla leniuchów – samochodem przez cały Powiat Kozienicki. Podróże samochodem mają wiele zalet: w każdym momencie możemy się zatrzymać a trasy mogą być dowolnie korygowane w zależności od naszych preferencji czy warunków atmosferycznych. Wycieczki samochodowe to także sprawdzony przepis na udane wakacje, weekend czy miło spędzony dzień.

Proponujemy, więc nie siedzieć w weekend w domu, tylko odwiedzić Południowe Mazowsze. Różnorodność obszaru spowoduje, że te dwa wolne dni spędzone na gościnnej Ziemi Kozienickiej na pewno zostaną w naszej pamięci. Zapakujmy więc niezbędny ekwipunek, kanapki i ruszajmy w dwudniową trasę.

Wycieczkę rozpoczynamy w Mniszewie, spacerem po **Skansenie Bojowym 1 Armii Wojska Polskiego** Skansen położony jest na terenie przyczółka warecko-magnuszewskiego, gdzie w lecie 1944 roku trwały ciężkie walki z udziałem jednostek 1 Armii Wojska Polskiego. Otwarty został w końcu 1977 roku z udziałem gen. Zygmunta Berlinga. Obiekt jest usytuowany przy szosie w Mniszewie, na wydmach porośniętych lasem sosnowym, skąd roztaczają się piękne widoki na dolinę Wisły. W lesie, na 8 ha terenu kryją się relikty minionych wojen.
Przy wejściu do skansenu znajduje się tablica pamiątkowa i czołg - pomnik. Wewnątrz obiektu można zobaczyć dwa czołgi T-34, z czego jeden, stojący na wzgórzu, ma otwarty właz kierowcy. Chętni mogą więc sprawdzić, czy w środku było faktycznie tyle miejsca, ile widać w „Czterech pancernych". Oprócz tego są wyrzutnie rakiet typu Katiusze, jest amfibia BAW, kilka armat, haubic i działek przeciwlotniczych, jak również poglądowa wystawka różnych typów umocnień. Obiekt otaczają zagrody z drutu kolczastego oraz betonowe zapory przeciwczołgowe.

W związku z tym, że obiekt znajduje się na wolnym powietrzu możemy zaczerpnąć łyk świeżego powietrza i naładować akumulatory na dalszą eskapadę.

Ze skansenu poruszamy się drogą krajową nr 79 w kierunku Kozienic (36,8 km, ok.34 min). Korzystając jednak z okazji warto zboczyć delikatnie z trasy (z trasy nr 79 należy po ok. 800 metrach skręcić w pierwszą w prawo) i zajrzeć do pobliskiego Rozniszewa, gdzie możemy obejrzeć **neogotycki zespół kościelny pw. Narodzenia Matki Bożej.**
Zbudowany w latach 1880-1895 w miejscu drewnianego kościółka pw. Św.Urszuli i Towarzyszek. Halowa świątynia została wzniesiona z cegły według projektu architekta Edwarda Cichockiego i Jana Hinza. W czasie działań wojennych 1944 roku kościół doznał poważnych zniszczeń. Odbudowany został w latach 1947-1972.W głównym ołtarzu świątyni znajduje się cudowny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, zasłonięty obrazem św. Józefa. Wizerunek olejny namalowany jest na płótnie, na wzór cudownego obrazu w Częstochowie. Twarz Maryi ma dwa cięcia w prawy policzek, Dzieciątko spoczywa zaś na lewej ręce, prawą natomiast wskazuje na Matkę. Obraz ma dwie sukienki na zmianę: metalową ofiarowaną przez Elżbietę Czaczkowską, dziedziczkę Rozniszewa i jedwabną wyszywaną kamykami i perłami.
Pierwsza wzmianka o cudownej mocy obrazu i otrzymanych łaskach pochodzi z 1741 roku. Odnotowana została przez ks. Aleksego Marzeckiego w „Księdze do spisywania ofiar i łask otrzymywanych od Najświętszej Panny". Kolejne zdarzenie odnotowano pod datą 20 września 1790 roku. Z zapisków wynika, że w ciągu trzech godzin między siódmą a dziesiątą, na tle księżyca widoczny był wizerunek Bożej Matki z rozniszewskiego obrazu, dostrzeżony przez osiem osób. Podobne zjawisko zaobserwowano następnego dnia. Interesujące są także zeznania proboszcza

rozniszewskiej parafii - ks. Wojciecha Okońskiego. W 1794 roku podczas insurekcji kościuszkowskiej, w obawie przed grabieżą ukryto srebra, naczynia liturgiczne oraz cenne wota. Niestety Rosjanie natrafili na schowek i odesłali go do komendanta, który polecił zwrócić natychmiast zrabowane przedmioty.Od tamtej pory, corocznie w dniu 15 sierpnia w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny do Rozniszewa napływają pielgrzymki.

Jeśli jednak nie mieliśmy tego w planach podążajmy prosto do Kozienic. Miasto ze wszystkich stron otoczone jest lasami Puszczy Kozienickiej. Przy wjeździe od strony Warszawy widzimy słynną Elektrownię „Kozienice".
Początki miasta sięgają średniowiecza. Tutaj na polecenie króla Władysława Jagiełły w 1409 roku został wybudowany drewniany most pontonowy, który po spławieniu do Czerwińska pozwolił wojskom polskim na przeprawę przez Wisłę w czasie wojny z Zakonem Krzyżackim. Tu również 1 stycznia 1467 roku przyszedł na świat późniejszy król Zygmunt Stary. Na pamiątkę tego wydarzenia w 1537 roku wybudowano pomnik, który możemy podziwiać do dziś (zespół pałacowo – parkowy). Warto pamiętać, ze jest to najstarszy pomnik w Polsce.

Po przybyciu do Kozienic pomyślmy najpierw o noclegu. Bogata oferta powoduje, że noc możemy spędzić zarówno w hotelu, pensjonacie, jaki i w gospodarstwie agroturystycznym czy w prywatnej kwaterze. Po zakwaterowaniu czas na dalsze zwiedzanie.
Dla osób, które chcą aktywnie spędzić czas na Południowym Mazowszu bogatą ofertę przygotowało Kozienickie Centrum Rekreacji i Sportu, które zaprasza nas do korzystania z nowoczesnych obiektów sportowych. W centrum miasta mieszczą się: hala sportowa, stadion piłkarsko – lekkoatletyczny z bieżnią tartanową i zadaszona trybuną, obiekty sezonowe: latem – boiska do piłki plażowej i skatepark, zimą: sztuczne lodowisko oraz kryta pływalnia.

Kozienickie Centrum Rekreacji i Sportu
ul. Legionów 4
26 – 900 Kozienice
tel. 48 611 72 00
www.kcris.pl

Przy dobrej pogodzie możemy wybrać się nad kozienickie jezioro, gdzie funkcjonuje wypożyczalnia sprzętu wodnego, w okresie letnim strzeżone kąpielisko z drewnianymi pomostami oraz korty tenisowe. Dużą atrakcję ośrodka stanowi zadaszony amfiteatr, będący miejscem licznych imprez, również o skali ogólnopolskiej. To tu corocznie odbywa się koncert „Pożegnanie Lata" oraz Festiwal Piosenki Polskiej im. Bogusława Klimczuka, znanego kompozytora, który urodził się w Kozienicach.

Jezioro kozienickie znane jest ze zwycięskiej bitwy ze Szwedami: 6 kwietnia o*ddziały Czarnieckiego dotarły do Zwolenia, gdzie dowiedział się on o odwrocie Fryderyka Badeńskiego, spieszącemu pierwotnie na pomoc Karolowi Gustawowi, uwięzionemu w obozie w widłach Sanu i Wisły. Czarniecki natychmiast podjął decyzję o pościgu i pod Kozienicami uderzył na szwedzką ariergardę o czym pisał Henryk Sienkiewicz w powieści „Potop": „Wreszcie pod Kozienicami wpadli na ośm chorągwi szwedzkich, pod wodzą Torneskilda. Laudańska, idąca w przodku, pierwsza dojrzała nieprzyjaciela i nie odetchnąwszy nawet, natychmiast skoczyła ku niemu w dym. Drugi poszedł Szandarowski, trzeci Wąsowicz, czwarty Stapkowski. Szwedzi mniemając, że z jakimiś partiami mają do czynienia, stawili w otwartym polu czoło i w dwie godziny później nie pozostała jedna żywa dusza, która by mogła do margrabiego dobiec i krzyknąć, że to Czarniecki idzie. Po prostu rozniesiono na szablach owe ośm*

chorągwi, świadka klęski nie zostawując. Po czym ruszyli, jakby kto sierpem rzucił, do Magnuszewa, szpiegowie bowiem dali znać, iż margrabia badeński z całym wojskiem w Warce się znajduje". Część Szwedów wraz z kilkuset wozami pełnymi wojennych łupów oraz armat miała znaleźć śmierć w głębinach kozienickiego jeziora. Nic dziwnego, że do dziś miejscowa ludność opowiada różne dziwy o jeziorze, o zatopionych w nim skarbach oraz szwedzkiej broni i zbrojach.

W Kozienicach znajdzie się coś dla każdego. Nasze pociechy zaprasza jeden z najnowocześniejszych **Ogrodów Jordanowskich** w Polsce ze wspaniałym placem zabaw dla dzieci. Na ogrodzonym i zadbanym terenie znajduje się mnóstwo wysokiej jakości urządzeń zabawowych. Do dyspozycji dzieci i młodzieży przygotowano: miasteczko ruchu drogowego, wielofunkcyjne boisko ze sztuczną nawierzchnią, stanowiska do gry w tenisa stołowego, zjazd linowy, piaskownice, huśtawki oraz górka do zjeżdżania. Pomieszczenia świetlicowe wyposażono w ogólnie dostępny sprzęt sportowo – rekreacyjny, stół bilardowy, piłkarzyki, stoły do tenisa. Maluchy mają do dyspozycji suchy basen z piłeczkami, zjeżdżalnie oraz przyrządy sprawnościowe. Zaletą Ogrodu jest to, iż jest dostępny dla każdego przez cały dzień. To miejsce gdzie dziecko może przyjść, nauczyć się czegoś nowego, pobawić i przede wszystkim czuć się podczas tych czynności bezpiecznie.

Ognisko Pracy Pozaszkolnej „Ogród Jordanowski"
ul. Jana Kochanowskiego 1
26-900 Kozienice
Tel. 48 614-25-56
48 614-25-56
784-474-635
ogrodjordanowski@wp.pl
http://www.oppogrodjordanowski.pl

W Kozienicach możemy również spędzić czas rodzinnie w tutejszej stadninie.
Stadnina Koni w Kozienicach, rozpoczęła swoją działalność w 1924 roku, jako jedna z trzech stadnin państwowych w Polsce. To również tutaj 29 czerwca 1945 roku zorganizowane zostały jedne z pierwszych po wojnie zawodów konnych. W tej chwili jest ona największym ośrodkiem hodowli koni pełnej krwi angielskiej. Przy stadninie koni działa Klub Jeździecki „Skarb", który organizuje naukę jazdy konnej. Dzięki ścisłej współpracy ze stadniną klub ma do dyspozycji zainteresowanych przygotowane konie, halę-krytą ujeżdżalnię, parcur, piaskowy plac treningowy, wykwalifikowaną kadrę trenerską. Prowadzone są tu także zajęcia edukacyjne dla szkół ,nauka jazdy dla początkujących, spotkania integracyjne dla zakładów pracy, szkolenia i pikniki jeździeckie. Klub organizuje również egzaminy na brązowe i srebrne odznaki jeździeckie PZJ, zawody regionalne halowe i otwarte, czy pokazy jeździecki.

Wszelkich uzgodnień należy dokonywać pod numerem telefonu 48 614 23 33 lub bezpośrednio u Trenera II Klasy pani Haliny Kusek 696 560684.

Klub Jeździecki SKARB przy Stadninie Koni Kozienice
ul. Wiślana 12
26-900 Kozienice
e-meil: halina.kusek@interia.pl stadninakonikozienice.wp.pl

Niestety pogoda bywa czasami kapryśna. Jednak nic straconego. W chłodniejsze dni polecamy wybrać się na basen.

Kryta pływalnia „Delfin" to nowoczesny kompleks sportowo – rekreacyjny z basenem sportowym przystosowanym do organizacji zawodów krajowych i międzynarodowych, dwoma basenami do nauki pływania oraz basenem rekreacyjnym o powierzchni 256 m² wyposażonym w stacje masażu podwodnego i nadwodnego, jacuzzi. Dla amatorów mocniejszych wrażeń przeznaczona jest całoroczna zjeżdżalnia o długości 104 m. Tutaj znajduje się także strefa odnowy biologicznej z sauną fińską z koloterapią, łaźnią parową i basenem do hydromasażu, tężnia solna, Fitness Klub z siłownią i salą do areobiku.

Kryta Pływalnia "Delfin"
ul. Legionów 4
26-900 Kozienice
tel. 48 611 72 00
Gdy my, więc będziemy zażywać seansu w tężni solnej, dzieci mogą skorzystać z basenów.

Skoro już się odprężyliśmy a dzieciaki wyszalały na zjeżdżalnii to może czas na posiłek? Rozkoszy smakowych dostarczy nam znajdująca się na terenie pływalni **restauracja „Mors"** (ul. Legionów 4, Kozienice, tel. 48 611 72 22).
Po dobrym posiłku czas w drogę. Proponujemy resztę dnia spędzić w Kozienicach, gdzie czekają na nas jeszcze atrakcję natury kulturalnej.
Wybierzmy się, więc na spacer wśród zabytków Kozienic, bo miasto posiada zarówno interesującą historię oraz mnóstwo ciekawych miejsc. Polecamy zatem odwiedzić lokalne **muzeum** oraz **izby twórczości regionalnej i kuźnie** .
Tak intensywnie spędzony dzień warto zakończyć małą przyjemnością. Na domowe lody i pyszną kawę zaprasza **kawiarnia „Słodki Leniuch".**

Następnego dnia, po zjedzeniu obfitego śniadania możemy wyruszyć w nową trasę. A więc wsiądźmy do samochodu – teraz mamy do wyboru dwie możliwości, dwie drogi: 79 lub 48.

Jeśli zdecydujemy się na podróż drogą krajową nr 79, proponujemy udać się do **rezerwatu „Krępiec"** , gdzie czeka na nas trasa nowej ścieżki edukacyjnej o długości 6 kilometrów. Następnie możemy udać się do Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie.

Jeśli jednak interesuje nas bardziej historia regionu wybierzmy drugą możliwość. Z Kozienic należy udać się drogą krajową nr 48 do Sieciechowa (16,1 km, ok.16 min). Przed wjazdem do centralnej części wioski zjeżdżamy na chwilę z głównej drogi w lewo do **Jeziora Czaple.**

Zbiornik jest największym w całym powiecie i zajmuje powierzchnię ponad 17 ha, w najgłębszym miejscu osiągając ponad 7 metrów. Jezioro jest akwenem naturalnym (polodowcowym), w którym znajdują się naturalne źródła, co powoduje, że jest tu bardzo czysta woda. To bardzo atrakcyjne miejsce dla osób, które lubią czynny wypoczynek - kąpiele wodne, pływanie na łódkach, kajakach i rowerkach wodnych. W sezonie letnim, w weekendy przez cały dzień kąpielisko jest strzeżone przez wykwalifikowanych ratowników. A to tylko jeden z licznych plusów okolicy. Kolejnym jest malownicze położenie w pradolinie Wisły oraz bogactwo flory i fauny pozwala także spędzać tu czas na spacerach oraz wycieczkach krajoznawczych, pozostawiających niezapomniane wrażenia.

Dawno temu, kiedy gęste lasy porastały tutejsze ziemie, w miejscu gdzie dzisiaj zalega Jezioro Czaple stała słynna warownia palatyna Sieciecha. W tych okolicach, nad brzegami Wisły, rycerstwo polskie stoczyło krwawą bitwę z pogaństwem. Ze strony naszej zginęło wtedy 10 000 rycerzy, a z pogaństwa wiele więcej. Ciała poległych w Wiśle zatopiono, a że było ich ogrom to tak się zwarły, że bieg wody zatamowały. Zmuszona rzeka wyrznęła sobie w prostszej linii obecne koryto. Od tego czasu powiadają o zatopionych tam skarbach. Wśród nich miały się znajdować denary palatyna Sieciecha – bo jak donoszą historyczne źródła, to właśnie w Sieciechowie wybijano pierwsze w Polsce monety prywatne. Niektórzy widzieli też szczątki ogromnych statków zakopane w mule. Liczni śmiałkowie próbowali nurkować, aby zobaczyć zatopiony gród i ukryte skarby, lecz żaden nie mógł dotrzeć do niego, gdyż jezioro ma podobno podwójne dno.

Po odpoczynku wjeżdżamy do centrum Sieciechowa, gdzie koniecznie musimy odwiedzić pasjonata regionu pana Stefana Sieka i jego **Izbę historyczno – regionalną.**
Następnie z Sieciechowa kierujemy się dalej krajową 48 (około 2 kilometry) do Opactwa.

W Sieciechowie - Opactwie znajduje się jeden z najcenniejszych zabytków Ziemi Kozienickiej - XVIII-wieczny zabytkowy **zespół poklasztorny** składający się z kościoła, fragmentów klasztoru i wolno stojącego pałacu opata. Klasztor powstał około 1132 roku obok istniejącego od niepamiętnych czasów grodu, należącego do książęcego rodu Starzów Toporów, którego najbardziej znanym przedstawicielem był Sieciech, palatyn Władysława Hermana. To właśnie on sprowadził z Prowansji mnichów, tworząc jeden z trzech pierwszych ośrodków klasztornych francuskich benedyktynów w Polsce. Początkowo klasztor znajdował się w grodzie sieciechowskim, lecz po zmianie koryta Wisły został przeniesiony w miejsce, gdzie stoi do dnia dzisiejszego. Pierwotne miejsce nie jest dokładnie znane. Za czasów Sieciecha zakonnicy zajmowali się biciem monety – tzw. denara Sieciecha, prowadzili folwarki, kamieniołomy, hutę żelaza, spichlerze oraz browar, winnicę i gorzelnię. Klasztor posiadał jedną z największych bibliotek w kraju. Tu znajdowała się też pierwsza w Polsce szkółka drzew owocowych. Od początku XVI wieku w klasztorze działała szkoła, w której uczył między innymi wybitny poeta Sebastian Klonowic. Wielkim ciosem dla konwentu zakonnego był pożar całego kompleksu, który wybuchł przez nieuwagę nowicjusza 10 lutego 1683 roku. Dopiero w 1733 r. ukończono roboty budowlane przy klasztorze. W 1819 roku nastąpiła kasata klasztoru. Dobra zostały

przejęte przez rząd rosyjski, a kościół miał być przeznaczony do użytku świeckiego. Dopiero 15 czerwca 1884 roku świątynia została ustanowiona kościołem parafialnym.

Prawdziwym skarbem wśród budynków poklasztornych jest dzisiejszy rokokowy kościół z XVIII w. p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i 10 tys. Rycerzy Męczenników. Kierując się w stronę kościoła po lewej stronie widzimy dawny pałac opata, po prawej stronie zaś przeorat z biblioteką i celami zakonników, które stanowią dzisiejszą plebanię. Do tego budynku przylega ruina ściany wschodniej – pozostałość po budynkach gospodarczych. Kościół jest jedyną w Polsce budowlą o takiej fasadzie wpisaną do rejestru zabytków. W prezbiterium podziwiać można freski wykonane przez Szymona Mańkowskiego przedstawiające portrety króla Bolesława Chrobrego i Sieciecha. Pod kościołem znajdują się trzy krypty z prochami pochowanych zakonników. W murach kościoła znajdują się tajemnicze przejścia, którymi można obejść całą budowlę.

Parafia Rzymsko – Katolicka
Opactwo 17
26-922 Sieciechów
Tel. 48 621 60 04

Wróćmy do samochodu. Teraz znów mamy dwie propozycje.

Jadąc dalej drogą krajową 48 w kierunku Dęblina możemy zobaczyć pozostałości budowli obronnych. Na terenie wiosek Głusiec, Sieciechów, Zajezierze i miejscowości Borek znajdowały się **forty twierdzy Iwanohrod (Dęblin)** wybudowanej przez Rosjan pod koniec lat 70-tych XIX wieku. Do dzisiaj zachowały się ślady dawnych fortyfikacji w postaci wyniosłych kopców ziemnych, pod którymi kryją się resztki ceglanych ruin piwnicznych, fundamentów dawnych koszar, fragmentów fosy i wału piechoty.

W miejscowości Borek warto zajrzeć też do zagrody **wikliniarza Grzegorza Gordata.**

Na zakończenie wycieczki proponujemy coś nie tylko dla ciała, ale i dla ducha – a mianowicie wizytę w **Winnicy Wieczorków.**

Z Sieciechowa możemy również pojechać drogą powiatową do Wysokiego Koła (11,8 km, ok. 20min). Jeśli się na to zdecydujemy musimy na rozdrożu, przy którym stoi figurka, skręcić w lewo. Dalej jedziemy przez Wolę Klasztorną, Sławczyn. Po drodze warto odwiedzić **kościół pw.św. Stanisława Biskupa i Męczennika** w Oleksowie(Oleksów 60, 26-920 Gniewoszów, tel. 48 621 50 61) proponujemy także zajrzeć na tamtejszy cmentarz, na którym znajdują się kwatery powstańców listopadowych i styczniowych.

W Wysokim Kole niezapomnijmy odwiedzić **„Galerii autorskiej”** Krystyny Szafranek**.**

Punktem finalnym naszej wyprawy jest **Kościół Najświętszej Marii Panny Królowej Różańca Świętego.** To jedno z bardziej znanych miejsc kultu religijnego w Polsce. Budowę kościoła rozpoczęto w roku 1637. W roku 1661 kanclerz koronny Jan Wielopolski dokończył budowę, ufundował klasztor i sprowadził dominikanów z Lublina. Następnie w roku 1870 nastąpiła kasata zakonu dominikanów, a rząd rosyjski obsadził w Wysokim Kole reformatorów – franciszkanów z Jędrzejewa. Od roku 1891 sanktuarium w Wysokim Kole pełni funkcję kościoła parafialnego. Z dawnego XVII-wiecznego klasztoru pozostało południowe skrzydło, obecnie plebania, z zachowanym układem cel i korytarzy.

Na zewnętrznej ścianie kościoła z prawej strony drzwi znajduje się pamiątkowa tablica z nazwiskami czternastu ochotników z Wysokiego Koła i okolic poległych w wojnie przeciwko bolszewikom w 1920 roku i napisem: "Padli na polu chwały odpierając z granic państwa polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego nawałę najeźdźców w latach 1918-1920".

W prawej nawie kościoła od ponad 300 lat znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Wysokolskiej, do którego prowadzą 24 schody. Obraz jest pochodzenia zachodniego, nieznanego autorstwa. Namalowany został farbą olejną na desce lipowej, na wzór wizerunku z Częstochowy, z tą różnicą, że w prawej ręce Matka Boża trzyma różę. Obraz przywieziony został z Moskwy przez Marię Kalinowską, żonę cześnika czerwonogrodzkiego. Podobno sam car Aleksiej Michałowicz podarował cześnikowej obraz Matki Bożej. Wracając z Moskwy Kalinowska zawiozła obraz do Lwowa i w 1677 roku podarowała go krewnemu, niejakiemu Antoniemu Krzysztofowi z Końskich Bębnowskiemu, który poświęcił Go przed cudownym obrazem Matki Bożej Sokalskiej i zawiózł do Zarudzia koło Zamościa. Tam otrzymać miał we śnie trzykrotne objawienie od Matki Bożej wraz poleceniem: „*Płaczę iście mnie już zapomnieli. Chcę, abyś Mnie oddał do pustego kościoła w Wysokim Kole*”. Widzenia miała mieć także żona Bębnowskiego. W 1684 roku obraz Matki Bożej został wprowadzony do kościoła w Wysokim Kole, gdzie zaopiekować się nim mieli sprowadzeni z Lublina dominikanie. Wkrótce wizerunek Matki Bożej zasłynął objawieniami, łaskami i cudownymi uzdrowieniami chorych. Jednym z nich miał być książę Jerzy Lubomirski, który przed obrazem Matki Bożej Wysokolskiej odzyskać miał wzrok. Wszedł do kościoła prowadzony przez żonę a wyszedł o własnych siłach, mówiąc: „*Podziękujcie za mnie Lekarce mojej, Najświętszej Pannie, że mnie uzdrowiła na oczy*”. Podobne świadectwo złożył biskup Jan Czerniak, sufragan gnieźnieński: „*W czasie II wojny światowej przebywałem w Wysokim Kole. Przygnieciony groźnymi chorobami, znajdowałem się w obliczu śmierci […] Pobożni wierni nie przestawali się gorąco modlić wobec Obrazu Wysokolskiej Pani […] Tym prośbom zawdzięczam swoje zdrowie…*”.Od tego czasu obok obrazu zaczęły pojawiać się liczne wota. W 1833 roku, według legendy, obraz w tajemniczy sposób ocalał z pożaru i odnalazł się na łące koło Sieciechowa. Stamtąd w uroczystej procesji powrócił do Wysokiego Koła. Podobnie było w czasie II wojny światowej, kiedy to świątynia w Wysokim Kole uległa poważnym zniszczeniom, ale obraz przetrwał bez zmian. 18 sierpnia 1974 roku koronacji obrazu dokonał Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński.